



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM URZĄDZĄCZĄ DĄBROWSKIEGO.

Redakcja i Administracja: Czarnogóra, Dąbrowski, Nr. 2. Telefon 10. Redaktor: Dr. Józef Dąbrowski. Właściciel: Dr. Józef Dąbrowski. Drukarnia: Dąbrowski, Czarnogóra.

Redakcja i Administracja: Czarnogóra, Dąbrowski, Nr. 2. Telefon 10. Redaktor: Dr. Józef Dąbrowski. Właściciel: Dr. Józef Dąbrowski. Drukarnia: Dąbrowski, Czarnogóra.

Redaktor: Dr. Józef Dąbrowski. Właściciel: Dr. Józef Dąbrowski. Drukarnia: Dąbrowski, Czarnogóra.

Agencje: w Bahowie, Noworadniku, Myśku, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 2.

Finlandja.

W tygodniku „Das neue Deutschl.“ pojawił się szereg artykułów, omawiających wywołane wojną zagadnienia polityczne, które, następując kraje położone nad morzem Bałtyckim. Adolf Paul, Peder Saerkilaks, Wilno Suomalainen i I. Holmgren omawiają znaczenie Finlandji dla interesów niemieckich.

Autorzy przemawiają za zupełnym oderwaniem Finlandji od Rosji i za ścisłym, traktatami zagwarantowanym, zbliżeniem takowej do Niemiec lub Szwecji, gdyż w ten widzą jedyny ratunek samodzielności swego kraju.

Stosunki gospodarcze, które w czterech artykułach obszernie są oświetlane, wskazują na ścisły związek Finlandji z Zachodem.

Handel z Rosją, mimo usiłowań rządu rosyjskiego, nie rozwinał się tak silnie żeby to miało zasadnicze znaczenie dla kraju, który jeszcze mógłby się w daleko wyższym stopniu rozwijać.

Dowiadujemy się o tem z uwag następujących:

Wywóz do Rosji jest tylko o parę milionów większy od wywozu do Anglii, ale przewóz z Niemiec większy niż z Rosji.

Między Rosją a Finlandją istnieje system celny bardzo niekorzystny dla Finlandji; tylko mała ilość wprowadzonych towarów rosyjskich podlega ocenie, gdy tymczasem wywóz do Rosji po większej części opłaca dość duże cła.

Wszelkie próby zmniejszenia cła, lub zniesienia granicy celnej napotykały na zacietę opór wielkich przemysłowców rosyjskich. Przedewszystkiem jednak szkodzi wywozowi fińskiemu—szczególnie do Szwecji i Niemiec—wysokie cło wwozowe do tych krajów.

Przez zaprowadzenie korzystniejszych stosunków celnych i lepszej komunikacji przyspieszyłoby się tempo tego rozwoju. Otworzyłoby się też pole obszernie w Finlandji dla niemieckiego kapitału i przedsiębiorczości.

Wystarczy wskazać na ogromną, niewyżyskaną dotychczas, siłę wodną wielkich rzek.

Wodospady rzeki Wuksen posiadają siłę 435,000 H. P., z których wyszyskano około 10,000; rzeki Kymmene 274,000 H. P., z nich w użytku 28,000, rzeki Kumo 21500 H. P., wyszyskane 1000.

Co do leśnictwa posiada Finlandja warunki korzystniejsze, niż wszystkie inne kraje europejskie, gdyż 57.1 proc. kraju jest pokryte przepięknym lasem.

Przy celowej gospodarce, stanowiłoby to na nieprzewidzianie długi czas niewyczerpane źródło zarobku dla kraju, mimo silnie wzrastającego wywozu drzewa, który w r. 1912 osiągnął sumę 173,412,000 marek.

Czarnogóra.

Jeden z korespondentów niemieckich w ten sposób opisuje udział Czarnogórców w wojnie i ich sposób wojowania:

Tak, prowadzimy także wojnę z Czarnogóra. Jest to niezwykła i nadzwyczaj ciekawa wojna. Siła zbrojna króla Nikity wynosi około 25.000 żołnierzy. Jest to wojsko regularne, t.j. męscyżni walczący w bandach, t.zw. częściach. Armia regularna dzieli się na bataljony i brygady; większych formacji niema. Generałów mają Czarnogórcy masami. Głównodowodzący nazywa się Vuko Ios, dowódcami oddziałów są: Martinowicz, Jako, Adrios i Vosregios. Następcą tronu ks. Danilo i arcyks. Mirko są zagranicą. Ks. Piotr jest komendantem oddziału w Budna.

Artylerji mają niewiele. Na Protagos, Bolaj, Bestwingrad i Łowczen mają lekkie i ciężkie działa, pochodzenia rosyjskiego, francuskiego i włoskiego. Jeszcze przed wojną włoska postugiwali się działami włoskimi. Używają karabinów repetierowych. Ekwipunek żołnierski otrzymali od Francuzów. Jest także w Czarnogórze kilku oficerów francuskich. Francja krwawi się także w czarnogórskich skałach. Poza tem, czwórporozumie nie Czarnogórze daje bardzo mało. Włochy nie nie dają. To też Czarnogórcy są oburzeni na królową włoską Helenę (oórkę Nikity). Tak ona jak i czwórporozumienie są tam niepopularne.

W okolicy Nikisza i w kilku innych okolicach panuje wielka nędza. Niema tam chleba, a jaracze, jak Czarnogórcy nazywają swe swojskie owce, zostały już w większej części spożtebowane. Tylko w dolinie Nadole można znaleźć jeszcze owce.

Pieniądzy Czarnogórcy już nie dostają.

Coraz bardziej zagraża tam głód i nędza, a pomoc nie przychodzi.

Junacy, t. j. bohaterowie czarnogórscy nie są, według naszych pojęć, dobrymi żołnierzami. Za zasłoną są dzielni. Jeżeli otoczą kogo są nieubłagani aż do okrucieństwa, lecz atakują niechętnie. Walki wręcz nie przyjmują, a do szturmu szli w ciągu całej wojny może kilka razy.

Wojna w Czarnogórze jest niebezpieczna i nużąca, ciągle grozi podstęp. To na skrzydło, to znów na tyłach pojawiają się Czarnogórcy. Niema sposobynku nocnego. Granaty ręczne, patrole przerywają spokój. Cały naród prowadzi bowiem wojnę; 14-letni dorostek i 80-letni starzec walczą obok siebie. Kobiety donoszą—amunicję, unoszą rannych, staruszki przynoszą prowianty dla swych dzieci, a na eksponowanych strażnicach uwiązują psy swojskie jako straż.

Za największą hańbę uważają Czarnogórcy niewolę. To też swych rannych i zabitych unoszą ze sobą.

Początkowo podejmowali Czarnogórcy większe akcje, prowadzili ofensywę, chcieli wyswobodzić Hercegowinę i ze zdumiewającą szybkością atakowali to tu tam, aż zebrały się wojska austriackie, które im zadaly znaczne straty.

Nędza w Czarnogórze wzrasta i jeżeli Serbowie zechcą się tam cofnąć, to wygłodnieją.

Prawdziwie szczęśliwym jest ten, kto wszelkimi troski i sprawy codzienne swego „ja“ poświęca jakiegokolwiek bądź idei.

Kupiec — nie kupiec.

(Ciąg piąty).

V.

Dziwimy się tylko, szczególnie więcej inteligentnym jednostkom, gdy żądają dodatków. Bo, czy to kiedy u pomni się o jaki dodatek, gdy kupuje jakikolwiek inny towar? Czy do funta cukru, lub maki, do sztuki płótna, do funta kiełbasy, lub czegokolwiek innego, żąda kupujący jakiego dodatku? Owszem — rzęznicy dają dodatki do mięsa, — ale natomiast mięso bywa gorsze i „dodatek“ ten, choć ma taką utartą, urzędową nazwę — nie jest właściwie dodatkiem, bo zań się słono płaci.

Kwestja dodatków w księgarstwie jest to, powiedziawszy otwarcie, bez ogródek, tolerowane powszechnie zebraństwo i powinno być, wobec ogólnego postępu, z gruntu wykorzeźnione, jako deprawujący objaw.

Wziąwszy to z innego punktu widzenia — upewnić mogę Czytelników, że księgarz, kupujący towar na odradu nawet za parę tysięcy rubli, nie dostaje od sprzedającego żadnego dodatku, przeciwnie — liczą mu jeszcze za skrzynie, w których towar przychodzi, zatem te małowanki, stalki, ołówki i inne dodatki — kosztują go sporo. Robi to tylko przez konkurencję, ale czas już, żeby Rodzice i Wychowawcy odczytali dzieci, od małego, od tego zebraństwa, a, podług mnie, zabronili nawet kupować tam, gdzie dają różne dodatki.

VI.

Wyżej udowodniłem, że księgarstwo jest chyba najmniej popłaćtanym handlem, obecnie chciałbym pomówić o niektórych przyjemnościach tego zawodu.

Do tej kategorii należy zaliczyć przedewszystkiem to, że księgarz nigdy nie jest pewien, czy daną książkę sprzeda, czy też nie wróci ona do niego.

Najwięcej kłopotu i strat przyczyniają nam Panowie Nauczyciele. Bo — proszę posłuchać: Zwykle przed rozpoczęciem roku szkolnego — księgarz przybiera przyjemny wyraz twarzy (proszę wygadaniem nie myśleć, że się wybiera do fotografii) i odbywa wędrowkę od jednej szkoły do drugiej, prosząc pokornie o spis książek, jakie w danej szkole będą używane, gdyż chce mieć towar na żądany termin. Pół biedy, jeżeli dostaje odpowiedź, że nie jeszcze nie wiadomo co i jak będzie — wtedy na swoje ryzyko spradowca książki, o których sądzi, że jak nie w tej szkole, to w innej, będą używane. Bywa jednak, że dostaje żądany spis, a w nim wykaz nowych rzeczy, które tylko w tej jednej szkole mają być wprowadzone. Wtedy zamawia daną ilość tego podręcznika i kontent, że może zadośćuczynić żądaniu — czeka. Przy rozpoczęciu lekcji dana rzecz usilnie jest żądana i księgarz widzi, że, dajmy na to, 10 sztuk, które kupił, będzie za mało, zamawia czemprę-

dziej drugie 10. Towar ten jest w drodze, lub już nadszedł, gdy wykładającemu ten przedmiot zmienia się pogląd na tę książkę i każe uczniom kupować inny podręcznik. Wtedy uczniowie i rodzice tychże odbywają powrotną wędrowkę do księgarń i żądają zwrotu pieniędzy, a w najlepszym razie, zamiany na inną książkę, mając urażę i pretensję do księgarzy, gdy tego uczynić nie chcą z tego powodu, że im się ta rzecz zostanie, bo wydawca nie przyjmie z powrotem w żadnym wypadku.

Winny w danym razie Nauczyciel nie ma z tego powodu żadnej nieprzyjemności, a zupełnie niewinni księgarze mają nietykło straty, o ile zadość uczynią żądaniu, ale, zdarza się też, że nawet i wtedy, gdy odmienia daną książkę, nasłuchać się muszą różnych nierozsądnych zdań w rodzaju: „Jak można sprzedawać niepotrzebną książkę“, albo „Przecież sprzedający powinien to dawać, co potrzebne“ i t.d. (Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe!).

A co to się dzieje, gdy księgarz nie chce odmieścić — „Ja pójdę po policję!“ — „Ja to do „Gazety“ podam!“ i t.p.

Bardzo często też wykonują te groźby i wtedy, jeżeli chodzi o wzmiąnek w gazecie, czytamy notatkę w tym rodzaju: „P. X. nabyła w jednej z księgarń miejscowych podręcznik naukowy. Po przybyciu do domu przekonała się, że podręcznik ten nie jest odpowiedni.“ A sens moralny dodaje od siebie „Gazeta“, występując w roli sędziego, bez wybadania oskarżonego i bez przekonania się, jak rzeczywiście było i kto ma rację: „Jest to objaw przykry. Zdaniem naszym podręczniki, nabyte omyłkowo, (?) powinny być bez wszelkich ceregieli wymieniane na inne, lub też księgarnia powinna zwrócić pieniądze.“ (!)

Romunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 9 grudnia:

Wschodni plac boju.

Poza drobnymi potyczkami patroli nie zaszło nic poważniejszego.

Zachodni plac boju.

Na rozmaitych odcinkach frontu odbywała się wymiana strażów artyleryjskich, głównie we Flandrii w okolicach wyżyny 198, na północno-wschód od Souais. Zmusiliśmy do wyładowania francuski statek powietrzny na południe od Beaspuami, załogę wzięliśmy do niewoli.

Balkański teren walk.

Walki na południe od Plevlic, na południe od Janicy i w okolicach Ipeku odbywała się w dalszym ciągu z powodzeniem. Wojska bułgarskie obsadziły Jakowę, Gebre, Stropę i Ochridę. Walki o Wardę stają się bardziej zaciekłymi.

Naczelne dowództwo armji

Rozporządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” Nr. 45.

4. Postanowienie.

Odkryto niedawno przy rewizji przewodów telefonicznych, że jeden izolator na linii leżącej w obwodzie wsi Szarlejka został rzutem kamienia uszkodzony.

Dlatego na podstawie rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 30-go grudnia 1914 wsi Szarlejka jest obłożona grzywną we wysokości 20 marek. Grzywna ma być w ciągu dziesięciu dni w kasie powiatowej w Częstochowie zapłacona. (№ 94/15).

Częstochowa, dnia 20. listopada 1915 r.
Gubernator Wojskowy
podp. von Schickfus,
Generał piechoty.

5. Postanowienie.

Odkryto niedawno przy rewizji przewodów telefonicznych, że dwa izolatory na linii leżącej w obwodzie wsi Kawodrza Dolna zostały rzutem kamienia uszkodzone.

Dlatego na podstawie rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 30-go grudnia 1914 wsi Kawodrza Dolna jest obłożona grzywną we wysokości 40 marek. Grzywna ma być w ciągu dziesięciu dni w kasie powiatowej w Częstochowie zapłacona. (№ 94/15).

Częstochowa, dnia 20. listopada 1915.
Gubernator Wojskowy.
podp. von Schickfus,
Generał piechoty.

6. Zameldowanie drzew i zapasów drzewa.

Każdy właściciel, dzierżawca albo zawiadowca drzew orzechowych, jesionowych, olszowych, topolowych i osikowych, jakoteż i zapasów już ściętego drzewa tych rodzajów, jest niniejszem obowiązany, swoje zapasy takich drzew i takiego drzewa aż do dnia 31 grudnia b. r. piśmiennie zadeklarować. Zameldowania właścicieli tutejszych ma się do wymienionego terminu uskutecznić w budynku Zarządu powiatowego, przy ul. Szkolnej № 4 (w biurze sekwestracyjnej), zameldowania ludności miejskiej do tegoż terminu u wójtów.

Zaznaczam, że właściciele, którzy niezupełnie albo spóźnione deklaracje wnoszą, mają oczekiwać wielkich kar pieniężnych i więziennych.

Częstochowa, dnia 27. listopada 1915.

7. Rozporządzenie Policyjne.

Na podstawie rozporządzenia pana Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 22. marca 1915 o władzy policyjnej powiatowych urzędów policyjnych dla obszaru Polski rosyjskiej będącego pod zarządem niemieckim, wydaję dla policyjnego obwodu miasta Częstochowy następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Z nastaniem opadów śnieżnych mają właściciele domów śnieg przed domami swymi pozostawić w kupę na ulicę i oczyścić ulicę razem z rynsztokiem i chodnikiem (trotoarem).

§ 2.

Na żądanie Magistratu ludzie bez pracy mają współpracować w odwożeniu śniegu za zapłatą dzienną we wysokości 70 kopiejek.

§ 3.

Również na żądanie Magistratu właściciele zaprzęgów mają dostawić wozy swoje do wywożenia śniegu za opłatą 30 kopiejek dla jednokonnego a 50 kopiejek dla dwukonnego wozu za każdą jazdę.

§ 4.

Postępowanie wbrew rozporządzeniu temu będzie karane grzywną do 50 rubli ewentualnie więzieniem do dwu tygodni.

§ 5.

Policyjne rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Częstochowa, dnia 2. grudnia 1915 r.

8. Rozporządzenie policyjne.

Z nastaniem ślizgawicy i gdy śnieg pada mają ci mieszkańcy, co przy ulicach mieszkają, posypywać chodniki (trotoary) i ulicę popiołem.

Odpowiedzialnymi za spełnianie tego rozporządzenia są mieszkańcy parterowi, między innymi właściciele znajdujących się na parterze składow, jak również i stróże domów.

Wykroczenia będą karane grzywną do 100 marek, w danym razie aresztem.

Częstochowa, dnia 1. grudnia 1915.

9. Ogłoszenie.

Dnie przyjąć 27. i 28. grudnia 1915 roku wypadają. Biuro w tych dniach będzie zamknięte.

Dnia 3. i 4. stycznia 1916 roku będzie podpisany znowu w Częstochowie obecny.

Bedzin, dnia 4. grudnia 1915.

Cesarski Komisarz Sprawiedliwości.

Częstochowa, dnia 7. Grudnia 1915 r.

Niemiecki Zarząd Cywilny
Naczelnik Powiatu
Bredt.

10. Poszukiwanie miejsca pochodzenia.

Dnia 24 września b. r. ujęto we Friedrichsdorfe, powiatu Jarocińskiego, pewnego głuchoniego robotnika, który o swem pochodzeniu zawiadomości podać nie może i ani pisać ani ctać nie umie. Ponieważ i za pomocą znaków nie może być zrozumiałym, przeto według zdania znawców można przypuszczać, — że prawdopodobnie Niemiec nie pochodzi. Jeżeli był dobrze rozumny, to rodzice jego mieliby być zastrzeleni a je rodzeństwo potopione w rzecze.

Opis osoby jego: Wiek około 30—35 lat, wzrost około 1,70 metra, włosy ciemnoblonde, czoło wysokie, oczy niebieskie, nos prostoliniowy, usta ścisłe, uzębienie z lukami, zarost: mały wąs błękitny, twarz chuda; — znamiona: czolek lewego pałecznego okaleczały; na prawem dolnem ramieniu, 6 cm. powyżej dłoni, nieforemna blizna, długość 3 cm. a szerokość 2—3 cm.

Należy natychmiast poczynić potrzebne dochodzenia a wynik ich donieść Królewskiemu Prezydentowi policyi w Poznaniu do liczby sprawy 8556/15. II.

Częstochowa, dnia 24. listopada 1915 r.

II. Obwieszczenie.

W nocy dnia 28-go na 23-go kwietnia 1915 został cały szereg furmanek, na szosie z Strykwa do Łodzi w pobliżu Żagiewnik, przez zbójców napadnięty. Obrabowanych zostało pomiędzy innymi dwóch żydów jadących jednokonną. Poda, iż takowi dotychczas w tej sprawie do władzy się nie zgłosili. Jest bardzo pożądane, aby obaj natychmiast do najbliższej władzy niemieckiej o wypadku powyższem zameldowali. W teje samej sprawie, poszukuje się miejsca pobytu niejakiejsz Estery Brzezińskiej i jej siostry Estery Milanowskiej, dotychczas w Łodzi zamieszkałych.

Wiadomości do wyjaśnienia sprawy służącej trzeba do Cesarsko Niemieckiej Prokuratorji w Łodzi do akt J. 249/15. podać.

Łódź, dnia 29 listopada 1915.

Cesarsko Niemiecki Pierwszy Prokurator

12. Załatwiony list gończy.

List gończy za nauczycielem Mikołajem Ksianowiczem (w Gazecie Powiatowej z dnia 1. IX. 1915 № 13) jest załatwiony przez aresztowanie poszukiwanego.

Częstochowa, dnia 29. listopada 1915.

Prokurator

przy Cesarsko Niemieckim Sądzie obwodowy

Teatr „ODEON”

Program od środy 8-go do wtorku 14-go Grudnia 1915 roku.

UWAGA! Wejście dla dzieci wzbronione.

Dzisiaj Sensacja! Głośny obraz cięsnący się kolosalnym zainteresowaniem w Warszawie. — Jedyńy w swoim rodzaju!

Dziennik Kobiety uwiedzionej...

Sensacyjny dramat w 5 częściach. Prawdziwe zdarzenie życiowe.

Część 1-a Tajemnica dziennika. |||| Część 3-a Miłość i przyjaźń.
Część 2-a PODRZUTEK. |||| Część 4-a TAJEMNICA.

Część 5-a GŁOS z POZA GROBU.

Nad program:

Wywojowane szczęście (Komedja w kolorach)

Nie zwyczajne na kosztowną dzierżawę obrazu Ceny miejsce zwykłe.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkuszewski

Obdito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.

Teatr „CORSO”

w Sobotę d. 11-go Grudnia 1915 r. | | Pod artyst. kierankiem Wł. Glogera.

Po raz pierwszy! Tylko dla dorosłych!!!

Grzeszna NOC

Farsa w 3-ach aktach napisał Aleksander Miti grana w Warszawie z wielkim powodzeniem,

Udział bierze całe towarzystwo.

Reżyser A. Piekarski.

Początek punktualnie o godzinie 6 i pół wieczorem

Kasa otwarta od godziny 11-iej do 1-iej w południe i od godziny 3-iej po poł.

Ceny miejsc od 15 kop do 1 rubla.

Podczas anrtraktów grać będzie trio pod kierunkiem p. Rejzera.

ANONSI! W próbach „Berek Joselowicz” Zenona Parwiego.

Kierownik Literacki F. J. Galiński.